

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 187. — W Piątek dnia 12. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Sierpnia.
Przybył tu: Xiążę Jerzy Trubeckoj, z Hamburga
Przejeżdżał: Królewsko-francuzki goniec gabinetowy, Gazelle, z Petersburga do Paryża.

Drogą telegraficzną nadszedł tu wczoraj wieczorem następujący wyjątek z Journal de Paris z dnia 5. Sierpnia:

„Generał Cordova na własne żądanie otrzymał dymisję. Generał Saarsfield nastąpił w miejsce jego.“

Tegoż dnia (5. Sierpnia) przybył do Paryża N. Król Obojga Sycylii.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Sierpnia.
Najwyższem postanowieniem z dnia 6. (18.) Lipca r. b., Najjaśniejszy Pan raczył udzielić w drodze szczególnej łaski, Panu Stanisławowi Kindlerowi, Majorowi 4go pułku piechoty byłego wojska Polskiego, przez wzgląd na przywiązanie jego do prawej władzy, którego

niewątpliwe dał dowody w chwili wybuchnięcia rokoszu, oraz na zupełną utratę wzroku jakiej podległ, oprócz pensyi złp. 1400, wyznaczonej mu dekretem z d. 5. (17.) Września 1834, wsparcie dożywotnie złp. 3583 gr. 5 rocznie.

Dnia 1. b. m. odbył się w Banku Polskim obrzęd instalacji JW. Hr. Stanisława Grabowskiego, Kontrollera Generalnego Królestwa, na Prezesa Kommissyi Umorzenia Długu Krajowego.

Z Lublina, dnia 19. (31.) Lipca.

W dniu wczorajszym odbył się Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Wojewódzkim Lubelskiem. Zaszczycić go raczyli obecnością swoją Jaśnie Wielmożny Najprzewielebniejszy X. Antoni, Grecko-Rossyjski Biskup Warszawski, w towarzystwie JW. Generała Majora Naczelnika Wojennego w Wdztwie Lubelskiem, tudzież JW. Radca Stanu Antoni Hrabia Rostworowski, Prezes Kommissyi Województwa Lubelskiego, i wiele innych znakomitych osób. Po wysłuchaniu mszy Sw. w kościele Katedralnym, Nauczyciele i uczniowie Gimnazjum udali się do sali, na obrzędy uroczyste przewidzianej. Dyrektor Gimnazjum, K. Nabajewicz, otworzył Akt uroczysty o godzinie 10. zrana stosownym przemówieniem, poczem uczniowie z każdej klasy deklamowali w ró-

żnych językach i czytali ćwiczenia własne. Następnie odczytana została lista uczniów zasługujących na promocye, a uczniowie wybrani do nagród i listów pochwalnych, mieli szczęście odebrać takowe z rąk J.W. Najprzewielbniejszego X. Antonioniego, Grecko-rossyjskiego Biskupa Warszawskiego. Dobrze kończącym klasę VIII. uczniom Dyrektor Gimnazjum wręczył patenta i stosownie do nich przemówił. Odśpiewany został przez uczniów hymn podziękowania, poczem udało się zgromadzenie szkolne do kościoła Katedralnego, i tam odśpiewało hymn (*Te deum laudamus*) i pieśń „Boże zachowaj nam Ojca ludów.“ Do Wojewodzkiego Gimnazjum Lubelskiego uczęszczało w bieżącym roku szkolnym uczniów 401, z których otrzymało nagrody w książkach 14, w zapisach dobroczynnych, po złr. 40, 2ch, w listach pochwalnych 34, ogółem 50. Sześciu uczniów z klasy VIII. oddziału filologicznego, a 15 z oddziału technologicznego, otrzymało patenta z ukończonych nauk gimnazjalnych.

Francya

Z Paryża, dnia 30. Lipca.

Gazeta France poświęca inauguracji łuku tryumfalnego na placu Caroussel obszerny artykuł, w którym wprawdzie pomnikowi samemu przez się sprawiedliwość oddaje, zaś o moralnem i politycznem znaczeniu onego w następujący sposób się tłumaczy: „Nic nie wymaga, zdaniem naszym, tyle sztuki, tyle znajomości, tyle zastanowienia się, jak wystawienie świętej budowli, a każdy dobrze założony publiczny pomnik musi mieć tę cechę. Do tego należy nasamprzód, aby trwałość pomnika poprzednio już na najdłuższe lata była zabezpieczoną; tak się też rzecz mieć powinna z pamiątką męża lub wypadku, który uwiecznić chcemy; napis na pomniku powinien być związany i uderzający, przedewszystkiem zaś obudzać w obcym, który go ogląda i zwiedza, albo uczucie zazdrości, albo pokory; nie powinien przeto obcy nigdy przed takim pomnikiem ani ramionami móżdż zżymać ani się z pogardą rozśmiać. Ale cóż powie na poświęcenie wczorajsze łuku tryumfalnego obcy, mianowicie Rossyanin, Austriak albo Prusak? Może zliczy wszystkie nad wojskami ojczyzny jego odniesione zwycięstwa i podpisze jako summę: „Lipsk, Waterloo!“ A cóż mu odpowie ow łuk tryumfalny, jeśli się go o rzeczywiste korzyści, o istniejące do tąd plony tych zwycięstw zapyta, jeśli się zapyta, jakież z tych wszystkich w kamień wyrzniętych miast narodowi się pozostało? Łuk tryumfalny nie potrafi nic innego na to odpowie-

dzić, jak: *om ia mea mecum porto* — Stąd wynika, że wystawienie pomnika tego pod nazwą łuku tryumfalnego z okolicznościami czasowemi wcale się nie zgadza. Napoleon sam już za panowania własnego innemu dał przeznaczenie a w czasie swego powtórnego zaślubienia chciał on rozpocząć tę budowlę zamienić w pomnik na pamiątkę tego znamienitego wypadku.“

Zdaje się, że Temps, od dnia 22. Lutego Ministrów przy każdej sposobności wspierający, obecnie od dnia wczorajszego z nimi się poróżnił. Wnoszący to przynajmniej z umieszczonego w wczorajszym numerze dziennika tego artykułu, w którym Ministrom wyrzuca, że po zamachu Alibauda rozmaite popełnili błędy. Słowa te, ważne pod względem stanowiska stronnictw, objaśnia większa część gazet dzisiejszych. Codziennik na tę okoliczność zwraca uwagę publiczności, że Temps właśnie dnia 29. Lipca a to jeszcze z niejaką uroczystością z Ministerium się pożegnał.

W rozkazach ministerjalnych, wywołujących wielu Polaków i Niemców z stolicy a nawet i z Francyi całej, wyrażono, że wszyscy dawniejsi albo teraźniejsi członkowie „odmłodzonych Niemiec“, przebywający w Paryżu, natychmiast z stolicy i z kraju oddalić się mają.

General Bugeaud wziął tylko 118 Arabów w niewolą, nie 1800, jak wczorajsze dzienniki mylnie głosiły. Owych 118 stosownie do Siecle sprowadzą do Paryża i twierdzą powszechnie, iż rząd tylko zamierza obznajomić ich z stanem cywilizacji francuskiej a po upływie roku odesłać ich znowu do ojczyzny, aby ziomkom swoim wytłumaczyć mogli, jakich korzyści po związku z Francją spodziewać się mogą.

Od czasu powrotu do Paryża, Xiążę Orléans gra ciągle w polityce nader mało znaczącą rolę. Przyjaciele Xięcia chcieliby mieć wpływ w rządzie. Z tego powodu panuje między Królem a następcą tronu rodzaj oziębłości. Chciano, aby Xiążę Orléans był członkiem Rady gabinetowej; ale Król ciągle temu przeciwny. Pan Guizot miał teraz oświadczyć, iż nigdy nie wejdzie napowrót do Ministerium, gdyby Xiążę Orléans nie został współ-rejentem, a przynajmniej członkiem gabinetu.

Nareszcie ustały nieporozumienia między Ludwikiem Filipem a Królem Belgijczyków o posag małżonki tego ostatniego. Na przyszłym posiedzeniu ma być Izbow przedłożony projekt do prawa. Doktrynerowie obiecali, iż go wszelkimi siłami wspierać będą.

General Porucznik Carnot zakończył życie d. 17. b. m. w Autun. Miał lat 81.

Pan Meyerbeer otrzymał od Króla Belgijczyków order Leopolda.

Zmarłemu Armand Carrel ma być wystawiony pomnik w mieście Rouen, gdzie się urodził.

Z dnia 1. Sierpnia.

Policya miała wczoraj przy badaniu domu jednego 800 znaleźć nabojew.

Piszą z Bajonny z dn. 28. m. b. iż tam się upowszechniła pogłoska, że Krystynowie z Wittoryi ustąpią. General Cordova udał się z wszystkimi biurami do Logrono, które to miasto, jak się zdaje, chce uczynić punktem środkowym działań swoich.

W doniesieniach giełdowych wyrażono: „Śmierć Londyńskiego Rothschilda i wiadomości z Madrytu, Saragossy, Sewilii i Malagi (patrz art. „Hiszpania“) wywarły szkodliwy wpływ na papiery hiszpańskie.

Z dnia 2. Sierpnia.

W Quotidienne czytamy: „Cordova przeniósł teraz stanowczo swoją główną kwaterę do Logrono, które obecnie sobie za miejsce centralne operacji swoich obrał. Gdy z Wittoryi odejżdżał, towarzyszyły mu najznamienitsze rodziny krystynowskie. Podobne wywendrowanie nastąpiło w Burgos. Naczelný wódz Karolistów wydał do wojsk Królowej odezwę, w której przyrzeczenie ponawia, uczynione już przez Egagę (tym wszystkim, co w szeregi Don Carlosa wstępują. — Karoliści wzmacnili znacznie Fuenarabiją. — Doszedł nas raport Generała Manso, wystanęgo, aby wstrzymać pochód Generała Gomez. Manso oświadcza, iż poruszenia kolumny pod wodzą Dona Basilio Garcia go nie walają do zwrocenia się przeciw tejże i do zaniechania dawniejszego zamiaru swego połączenia się z Espartero i Latre. To cofnięcie się Generała, mającego wyprawę galicyjską zniweczyć, najlepszym dowodem powodzenia onęj.“

Sentinelle des Pyreneés pisze: „Dnia 15. przybył Podpułkownik Karolistowski, imieniem B-guri, do Wittoryi i ofiarował Generalowi Cordowie imieniem Villateala parę pięknych pistoletów w darze. Oficer ten karolistowski wjechał bez najmniejszej przeszkody do Wittoryi i nieużyto względem niego żadnych prawem wojskowym przepisanych środków ostrożności.“

Jedna gazeta tutejsza wyraża: „Publiczność nasza tak już nawykła do niepomysłnych nowin z Hiszpanii, iż te obecnie małe tylko czynią wrażenie; posiadacze fondów i dyplomaci jedynie tylko o nie dbają. Wszakże nadchodzące od dwóch dni wiadomości każą się obawiać, że kraj ten wkrótce w podobnym znowu będzie przesileniu, w jakim się znaj-

dował przed wstąpieniem Mendizabala do ministerium. Isturiz starał się dostateczne zgromadzić siły zbrojne, aby wszelkie buntownicze kuszenia przytłumić. Ale wojsko ministrowi temu mało co sprzyja i znajduje się w szeregach jego wielu nieprzyjaciół Cordovy, czyniących obecnemu Ministerium zarzut z zatrzymania Generała tego na czele wojsk. Na przypadek groźniejszego powstania obawiać się trzeba, żeby wojsko nie powtórzyło okrzyków ludu: „Niech żyje Mendizabal!“

W giełdzie dzisiejszej obiegała pogłoska, że zaburzenia w Madrycie się odnowiły i tak groźny przybrały charakter, iż Królowa ujrzała się w konieczności oddalenia się z stolicy. Karoliści wojsko Królowej na wszystkich punktach porazili. Lubo pogłoski te drogą urzędową nie są potwierdzone, przyczyniły się jednak do coraz większego zniżania się kursu papierów hiszpańskich.

Z dnia 3. Sierpnia.

Xiążę Nemours udał się onegdaj do zamku Eu, spodziewany tu jednak z powrotem za dni kilka, aby podczas bytności Króla Neapolitańskiego być obecnym w Paryżu. Król Neapolitański, którego się tu dzisiaj albo jutro spodziewają (patrz Wiadom. krajowe), mieszkać będzie w Palais Royal.

W piśmie z Bajonny z dnia 30. b. m. czytamy: „General Villareal stanawszy dn. 28. b. m. z 12 batalionami, oddziałem jazdy i liczną artylleryą przed bramami Wittoryi wezwał miasto do poddania się; zaczęto parlamentować a w wieczor dnia tego porozumiano się w ten sposób, iż jeżeliby w ciągu 24 godzin załóżdnie nie przybyło na odsiecz, miasto kapitulować będzie. Wszystkie wiadomości w tém się zgadzają, że Krystynowie od niejakiego czasu Wittoryą zupełnie opuścili. Przejęto kilka ważnych depeesz Generała Cordovy; w jednej z pomiędzy nich, wydanej do Generała Bernelle, wyrażono: w skutek doznanych przez zbiegostwo, trudy i niepomysłne utarczki szkód zmniejszyły się siły zbrojne Krystynów o połowę; Bernelle powinienby zatem z największą działac ostrożnością i wszelkiego starcia się unikać, kiedy wśród obecnych okoliczności łąco wszystko może być straconém.“

A n g l i a .

Z Londynu, dnia 29. Lipca.

Eskadra pod dowództwem Pana Paget wypłynie w końcu przyszłego tygodnia. Nie wiemy jeszcze z pewnością o jej przeznaczeniu.

Józef Bonaparte z orszakiem swoim przybył do Liverpool na statku pocztowym z Nowego-Yorku. Chce się udać do Amsterdamu.

Jeden z urzędników poselstwa szwedzkiego przybył niedawno do pałacu Ferrance gdzie czynią się przysposobienia na przyjęcie spodziewanego codziennie Hrabiego Wetterstedt i orszaku jego.

Trzej Xiążęta perscy zwiedzają wszystkie publiczne zakłady i inne osobliwości stolicy tutejszej. Zamiarem atoli podróży ich do Anglii było wezwanie pomocy Rządu naszego, aby terazniejszego Szacha Perskiego, stryja ich, któremu zaprzeczali tron, skłonić do przebaczenia im, i oddania części prywatnego ich majątku. Niedawno Xiążęta ci znajdowali się na uczcie, którą Dyrektorowie kompanii Wschodnio-Indyjskiej dali dla nowomianowanego Gubernatora w Madras, Lorda Elphinstone, przed wyjazdem jego do Indyi.

Z powodu zmian, jakich się spodziewamy w gabinecie, wypada nam ściśle zwrócić uwagę na terazniejsze obrady parlamentowe, aby ocenić należycie ducha w nich panującego. Wiadomo, iż liczba protestantów w Irlandyi jest mała. Pomimo tego, na mocy unii kraju tego z Anglią, kościół angielski uważany jest w Irlandyi za panujący; katolicy duchowieństwu protestanckiemu dawać muszą dziesięcinę i w ogóle utrzymanie; a tak ludność katolicka często niemająca za co swoich cięży utrzymywać, ekwelowana jest siłą wojskową do oddawania dziesięciny duchownym angikańskim, których nieraz nawet i nie zna. Z tąd wieczne niespokojności, których skutkiem były tém ostrzejsze środki przeciw Irlandyi. Aby nareszcie złemu tamę położyć, zgodzili się Whigowie na to, iż po usamowolnieniu katolików irlandzkich, i zreformowaniu Parlamentu powinno być dążnością protestantów, znieść nadużycia istniejące w przedmiocie dziesięciny. Uchwalono więc zasadę: 1) iż należy zmniejszyć i raz na zawsze ustalić dochód duchowieństwa protestanckiego w Irlandyi; 2) iż przewyżka dochodów duchowieństwa tego, nad ilość potrzebną do utrzymania onegoż, będzie obracana na ogólne dobro Irlandyi. Pod tém ostatniem rozumiano oświecenie tak protestantów, jak katolików, użycie tej przewyżki na szkoły, stypendya, i t. d. Whigowie spodziewali się, że tym sposobem dziesięcina duchowieństwa irlandzkiego niebędzie w oczach katolików tak zniechęcającą jak dotąd. Przeciwnie Torysowie uważali rozporządzenia tego rodzaju za przeciwne wszelkiemu prawu własności, i nigdy się nie chcą zgodzić na to, aby część dotychczasowych dochodów Kościoła protestanckiego w Irlandyi miała być obracana na szkoły katolickie. Bil przez Whigów podany, nazwali Torysowie bilem przywłaszczenia, bilem łupie-

skim. Ministerium Lorda Wellington i Pana Peel upadło przez to, że Izba Niższa uchwaliła przyjęcie tego bilu. Na tej zasadzie (sprawiedliwości dla katolików irlandzkich) oparło się Ministerium Lorda Melbourne, i kiedy przed kilku tygodniami rozstrząsano w Izbie Niższej bil o kościele irlandzkim, oświadczyła się Izba (po raz piąty) nieodmiennie za tym tak-zwanym bilem przywłaszczenia. Projekt dotyczący się zamiany dziesięciny w naturze na stałą opłatę w pieniądzu, zatrudniał teraz Izbę Wyższą. W dniu 25 Lipca rozbięto 3ci artykuł bilu o Kościele irlandzkim i na wniosek Lorda Lyndhurst zmieniono artykuł ten w ten sposób, że duchowieństwo popierać ma czynsz gruntowy w miejscu dziesięciny, nie w stosunku 70 za 100, (jak Izba Niższa uchwaliła), ale w stosunku 75 za 100. Następne artykuły bilu przyjęto bez zmiany, aż do artykułu 50go który zawierał postanowienie wyżej-rzeczonego bilu przywłaszczenia. Tu powstały nader żywe spory między Lordem Lyndhurst, Hrabią Mansfield, Biskupem z Ewyer i Hrabią Winchelsea z jednej, a Lordami: Melbourne, Harbington (Littleton) Holland, i Margrabią Clanricarde z drugiej strony. Lord Lyndhurst starał się dowieść, że Kościół protestancki w Irlandyi nie tylko nie ma zbyt wielu dochodów, ale przeciwnie, że dochody jego nie wystarczają na utrzymanie onegoż. Dowodził dalej, że liczba protestantów nie jest w Irlandyi tak mała; że bil przywłaszczenia opiera się na niemoralnej zasadzie; że Irlandczyków nie tylko nie zaspokoi, ale ich jeszcze do dalszych niesprawiedliwych żądań ośmieli; że wreszcie pytanie: jak ma być użyta przewyżka dochodów Kościoła protestanckiego? nie ma nic wspólnego z bilem o dziesięcinie. Przeciwnie Lord Melbourne utrzymywał, że artykuł 50ty jest główną zasadą bilu o Kościele irlandzkim; że Ministerium na tej zasadzie powstało, i że od niej ani na włos nie odstąpi. Gdy przyszło do głosowania, było (jak śmy już donieśli) za Ministerium głosów 47; Za wykreśleniem zaś artykułu 50. głosów 138. Tak więc większością 91 głosów Izba Wyższa odrzuciła tak zwaną zasadę przywłaszczenia, przyjętą ostatnim razem w Izbie Niższej, nie wielką większością 26 głosów; i bil kościelny tym sposobem zmieniony, wróci znowu do Izby Wyższej. Jakiego tu losu dozna, łatwo przewidzieć; jakie zaś skutki upor lordów za sobą pociągnie, nieda się przepowiedzieć.

Bil względem duchowieństwa irlandzkiego, powiada Globe, zmieniony w Izbie W., wróci znowu do Izby N. Gazety ministerjalne przewidują, że Izba Niższa odrzuci poprawy Lorda

dów, i mniemają, że bil ten dozna zapewne takiego losu, jak bil względem reformy władz municypalnych irlandzkich, to jest: iż nic w tej mierze nie będzie postanowionem. Wzywają atoli członków Izby Niższej swego stronnictwa, aby dn. 2. lub 4. Sierpnia, kiedy rzeczony bil będzie znowu podany Izbie Niższej, znajdowali się na sessyi. Courier spodziewa się większości 35 do 40 kresk za wnioskami ministeryalnemi, i zwraca uwagę na wczorajsze oświadczenie Lorda Melborne w Izbie Wyższej, iż ministrowie nie złożą urzędów, dopoki mieć będą większość w Izbie Niższej.

O'Connell wydał trzecie pismo do ludu angielskiego.

Admirał Sartorius został znowu umieszczony na liście oficerów marynarki angielskiej.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 24. Lipca.

Tutaj wszystko się wicherzy. — Dnia 22. m. b. wieczorem, w chwili, gdy wysoka szlachta i ciało dyplomatyczne do la Granja do Krolowej udać się chciały, aby N. Pani po winszować urodzin jej, odebrał Prezes Rady wiadomość, że całą la Granja strach wielki ogarnął, kiedy powstańcy do Sepulvedy, albo Ariaza wsięgnęli. Krolowa wybierała się zatem do Madrytu. — Na wiadomość o tem zwołał Prezes Rady natychmiast gabinet i postanowiono, aby część załogi Madryckiej niezwłocznie do miejsc zagrożonych wyruszyła, zaś Prezes Rady i Minister wojny do Krolowej do la Granja się udali. Przyczyny wyjazdu Ministrów nie były wiadome w publiczności; ztem większą łatwością mogli więc wicherzyciele przez najprzesadniejsze pogłoski rozpościerać trwogę po całym mieście. Głoszono, że powstańcy w 5000 wtargnęli do Segowii, przyspieszonym pochodem szli ku la Granja, i że Krolowa do Kadyxu uszła. Podano wprawdzie już d. 23. odezwę Prezesa Rady do wiadomości publicznej, w której oświadczył, że obawa wszelka bezzasadna, że powstańcy nigdzie się nie pokazują i że Krolowa nazajutrz da posłuchanie, ale to nic nie pomogło. Anarchiści równie jak Karoliści podburzali pospólstwo i powstawali w nowej kawiarni głośno na rząd Krolowej. Aby zapobiedz dalszym rozruchom, wydał General Quesada odezwę, w której obwieszczył, że 1500 piechoty, 400 jazdy i 6 dział stoją w pogotowiu, aby stolicę przeciwko ślepej wściekłości wicherzycielów obronić. Gwardya narodowa wynurzyła także przywiązanie swoje do tronu Izabelli.

W Maładze i Sewili zaszły zasmucające wypadki. W obydwóch miastach zatknęto chorągiew rokoszu, Zagorzalcy wydawali okrzyki:

„Niech zginą Ministrowie i Cordowa! Niech żyje Mina i Mendizabal!“ General Kapitan Espinosa przemówił przy tej sposobności do gwardyi narodowej w wyrazach istotnie zadziwiających: „Nie wydawajcie żadnych okrzyków, moi Panowie. Chwila jeszcze nie nadeszła, ale nie jest więcj daleką.“ Zdaje się być rzeczą pewną, że Mendizabal i Mina staną na czele przeciwników rządu.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 14. Lipca.

Dzisiaj po południu o 2. godz. wybuchnął w tutejszym gmachu Izby skarbowej pożar, który mimo spiesznie przybyłej pomocy, jednak cały hotel w perzynę obrócił. Szczęściem zdolano wszystkie ważne papiery i summy pieniężne, w nim złożone, uratować, które tymczasowie w kościele dominikanów i w innych bezpiecznych miejscach umieszczono. Dalszemu szerzeniu się ognia zarządzono a spokojność publiczną z przyczyny wypadku tego ani najmniejszej nie doznała przerwy.

Niemcy.

Znad granicy austriackiej, d. 23. Lipca.

Listy z Wiednia donoszą o smutnem położeniu klasy przemysłowej tamże, co następuje: „Fabrykanci tutejsi stają się coraz bardziej ofiarą przez zbieg okoliczności wywołanego ucisku. Odbyt swój mają tylko do prowincyi a i tam nawet muszą za dawniejsze niskie ceny i po większej części na kredyt przedawać, lubo w niektórych artykułach pierwiastkowe materje, np. jedwab i wełna w cenach bardzo się podniosły. Właściciele fabryk, mający dawniej po 20 albo 30 warsztatów tkackich, rozpuszczają swoich robotników po części, a nawet i tych, których z litości zatrzymują, regularnie zatrudnić nie umieją. Główną przyczyną tej chwilowej stagnacyi jest niedostatek gotowizny. Oprócz tego przyczynia się do upadku handlu i przemysłu panująca tu, już to z większą, już to z mniejszą zaciętością cholera, która na niektórych przedmieściach całe rodziny sprząta; a lubo mieszkańców stolicy obawa dawniejsza przed tą zarazą odstąpiła, unikają jednak obcy z stron bardziej dalekich przybycia do miasta. Dostyc, nie można ani do jednego wstąpić sklepu w którymby nie narzekano prócz wysokiego komornego (bo za sklep płacą tu niekiedy po 1,200 do 1,500 zł. konwencyjnych na rok) oraz na szczupły odbyt towarów. Dowiedzieliśmy się zresztą z listów z Wiednia, że zachodzący tam obecnie niedostatek gotowizny ztąd po części pochodzi, że wielkie summy za granicę wysyłają, kiedy obce domy handlowe w Wiedniu zbogacić się zamyślają. Twierdzą oraz powszechnie, że znaczne bardzo summy do Hiszpanii idą i że

rząd gotowiznę zatrzymuje aby przy redukcji 5 prC. obligacyi metalliques z dostatecznym wystąpić zapasem gotowych pieniędzy.

Z Hamburga, dnia 1. Sierpnia.

J. C. M. Wielki Xiążę Rosyjski Michał wyjechał ztąd wczoraj przez Wejmar do Kissingen, nie zaś do Karlsbad, jak dawniej doniesiono.

Z Moguncyi, dnia 1. Sierpnia.

Dzisiaj zrana sprowadzono tu ładem w towarzystwie prawie wszystkich członków familijnych, śmiertelne zwłoki zmarłego w Frankfurtie Pana Nathan M. Rothschilda. Na zamówionym w tym celu i wczoraj wieczorem tu już przybyłym statku parowym „Xiążę Wilhelm“ zostaną one stąd do Rotterdamu a stamtąd do Londynu przewiezione, aby je tam złożyć w grobach familijnych.

Szwajcarya.

Z Zurichu, dnia 28 Lipca.

(Gaz. powsz.) — Aresztowanie Professora Ludwika Schnella w Bernie sprawiło wielkie wrażenie. Był on wspólny z Professore Troxler założycielem tak nazwanego „towarzystwa narodowego“ i prawdziwą duszą jego. Członkowie tego towarzystwa w kantonie Bern wkrótce zapewne odbędą zgromadzenie i narady względem ujęcia tego członka swego. Wszakże odkąd się domyślają, że hersztowie towarzystwa narodowego obce mu, rewolucyjnie powzięli zamiary i odkąd nienarodowe żywioły stowarzyszenia na jaw wystąpiły, nie potrzeba się obawiać powszechnego wzburzenia. Ogół ludności szwajcarskiej, jakkolwiek gazeciarze przeciwnie twierdzą, zabiegom tym nie sprzyja; naturalną jednak rzeczą, że ci polityczni kuglarze wszelkiego dokładają starania, aby ogół w interes swój wciągnąć. Ale z drugiej strony nie wypada też sądzić, żeby lud miał zostać obojętnym, gdyby z zewnątrz na konstytucyą i ustawy krajowe powstawać miało. Myli się bardzo sprawozdawca Lausanski, jeśli myśli, że osadzenie płaszczyzny Szwajcaryi przez obce wojska nie pociągnie za sobą wojny narodowej.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Lipca.

Od dni kilku daje się postrzegać, że wychodzą liczne transporty pieniędzy z głębi Austrii do Tryjestu, najwięcej w Cesarско-Królewskich talarach (dwuzłotówkach 8 złotych na mon. polską). Sądzą, że ich przeznaczeniem jest Hiszpanija, albo raczej główna kwatery D. Carlosa, ponieważ w Hiszpanii ta tylko z monet niemieckich jest znana i ma kurs publiczny. Od kogo właściwie i na

czyj rachunek idą tak znaczne summy, nie wiadomo, zwłaszcza, że kapitaliści austriaccy nie byli i nie są skłonni do pożyczki dla D. Carlosa. Z przyczyny wysłać, austriackie talary podniosły się o 1 prc. w kursie.

Z dnia 29 Lipca.

Od dnia dzisiejszego zdecydowało się, że N. Król Oton w powrocie swoim dn. 3. m. p. do stolicy naszej przybędzie. Na zamku już przyspasabiają pokoje na przyjęcie tego władcy. — Przybyły tu onegdaj Messenger des Chambres z dnia 19. Lipca zawiera pod napisem „Wiadomości z Węgier“ cały szereg kłamstw, stosownie do których kraj ten miał być w stanie zupełnego nieładu. Istotnie zdumiewamy się na tę nieświadomość dziennikarzy francuzkich, pokazuje się bowiem w końcu tych nedoręcznych wieści, że dziennikarz wspomniany zasłę w Holstein bezprawnie do Węgier przenosi i artykuł swój temi kończy słowy, z którymi pospolstwo w małym miasteczku Holsteinu, w Heide, do siły zbrojnej się odezwało. W całych Węgrzech panuje najpomyślniejsza spokojność a co się tyczy zdarzonych nie dawno temu, mało znaczących zdradzieńskich szczyptliwej liczby zagorzałców, pokazało się że śledziwa, iż nikt z nich nie miał złośliwego zamiaru. Większą część przyaresztowanych puszczono już na wolność. — Ostatnie wiadomości z Hiszpanii, stosownie do których Don Carlos zewsząd zaczepne rozpoczyna działania, wzbudzają tu powszechną ciekawość i wielki udział.

Wiosenną porą a bardziej jeszcze latem r. b. pokazała się cholera, która w istocie w ciągu zimy w Wenecyi nie była jeszcze ustalą, stopniowo coraz zacieśniej po wielu miastach Lombardii i rozpostarła się aż do ościennego Włoskiego Tyrolu. Najgwałtowniej grassowała w prowincyi Brescia i w Friaul. Miasto Brescia, lubo wysoko leżące, zamożne i dobrze budowane doznało jednak najbardziej skutków okropnych pomor, tego; z liczby 36,000 mieszkańców umarło w przeciągu 6 tygodni przeszło 2,000 i dotychczas jeszcze trwa tam śmiertelność w nadzwyczajnym stopniu, lubo przynajmniej 12,000 osób z miasta się wyniosło. W Udine zarazała, podobnie okropnie się srożyła, zdaje się jednak, że teraz ustaje; zaś w Weronie, Vicenzy i innych miastach z jednostajną grassuje srogością. W Medyolanie dopiero się wzmacnia. Mantua, mająca, jak wiadomo, położenie niezdrowe nad bagnami, została dotychczas od niej wolną. Zresztą lekarze we Włoszech co do sposobu leczenia tej choroby, równie są przeciwnego zdania, jak gdzie indziej. Wszyscy jednak w tém się zgadzają, że choroba ta contagiūm, lubo ziemne

i atmosferyczne wpływy i usposobienie wewnętrzne pojedynczych osób do rozszerzenia się o: jej wiele też się przyczyniają.

T u r c y a.

Gazety angielskie donoszą z Konstantynopola z d. 6. Lipca: „Porta odebrała depesze od Tahira Baszy, który po przybyciu swoim do Trypolisu się przekonał, że z zgromadzonem tam obecnie wojskiem niczego przeciw powstańcom dokazać nie może i przeto o wzmożenie prosi. Żąda się, że rząd do tego żądania się przychyli, zamówił albowiem wiele okrętów kupieckich do Trypolisu. Słychać, że stosownie do rozkazów rządu angielskiego Lord Ponsonby ujrzał się być spowodowanym do wręczenia reklamacyi Pana Warringtona Reis-Efendemu. Wynoszą one 150,000 funt. szterl., ponieważ Pułkownik Warrington — nie wiemy, na jakiej podstawie? — Portę za te summy odpowiedzialną czyni, które on wydał na wsparcie stronnictwa, dowodzonego podczas oblężenia Trypolisu przez zięcia Beja.“

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Nie pomoże nie zaszkodzi. — Czy można od zaraźliwych chorób się ochronić? Z ustnego opowiadania starych wiarygodnych ludzi, wspartego na długoletniem doświadczeniu, uważamy, że orzech laskowy przez robaka wytoczony, napełniony żywem srebrem, obszyty w kawałek kitajki, albo płucienka, i noszony na szyi, chroni od chorób zaraźliwych. — Tego sposobu używają gospodarze, gdzie zaraza na bydło papuje. Wiercą małą dziurkę bydłociu w rogu i wpuszczają trochę żywego srebra, bydle takie śród zarazy nie odchodzi. *Relata referro.* (Rozm. Lw.)

W Czarnymlesie (Schwarzwald) wyrabiają teraz zegary, które za pomocą słownego urządzenia, przez całą noc mogą nadawać kołebce potrzebny ruch.

*Mémorial encyclopedique* donosi o piecach ogrzewanych spirytusem wódczarnym (*calorifère à l'esprit de vin*), fabryki Pana Wolffa w Paryżu: „Cały aparat waży tylko 6 funtów i łatwo z miejsca na miejsce, nawet po zapaleniu, przenoszony być może. Spaliwszy spirytusu za 4 sous, można w jednej chwili ogrzać obszerny pokój. Najlepszy użytek z takiego piecyka jest w podróży, albowiem łatwo rozbiera się na części, i znowu w potrzebie składa; również na wsi podczas chłodnych ranków i wieczorów jesiennych, i w izbach, gdzie chorzy zostają, wielce jest pożyteczny. Cały

aparat, wraz z flaszką spirytusu, kosztuje 15 frank., a urządzony do podróży 20 frank.“

Dzienniki donoszą, że dla tancerek w Petersburgu i Moskwie obstalowano w Paryżu 1000 par jedwabnych spodni, koloru cielistego, które przedsiębiorca jeszcze przed końcem Sierpnia dostarczyć powinien.

Kareta z herbami, liberya suta, zajeżdża przed dom doktora N<sup>o</sup> w Paryżu. Dama wysiada, wchodzi do salonu; doktor przyjmuje ją z uszanowaniem; dama zdaje się być bardzo smutną, nareszcie prawie ze łzami zaczyna: „Ach doktorze, jestem hrabina S..., ja i mąż mój mamy dostaki, wszystko, co tylko zamyślić można, a jednak nie jesteśmy szczęśliwi, mamy syna jedynaka, któremu rozum pomieszał się, o niczem nie mówi, tylko o brylantach, zapewne zakochał się w jakiejś awanturnicy; zlituj się doktorze, ratuj go, sowa czeka cię nagroda i wdzięczność.“ —

„Bardzo dobrze pani, ale trzeba, abym go zobaczył.“ — „Ja ci go przywiozę doktorze, ale pomnij, że to mój syn, obchódź się z nim dyskretnie i cierpliwie.“ Po tej przemowie dama żegna doktora i odjeżdża. Przed jubilerem N. staje karéta, dama wysiada z niej, wstępuje do sklepu, każe sobie pokazać najpiękniejszy fermoar i bransolety brylantowe, pyta o cenę, nakoniec godzi takowe za 10 000 czerw. złot.; dobywa portfelas pięknie haftowany, wyjmuje z niego bilety bankowe, liczy, zaledwie jest 10,000 fr.; poczem rzecze do jubiliera: „Nie mam tyle przy sobie, ale jeżeli pan zechce jednego ze swoich subiektów posłać ze mną, może w mojej karcie pojechać do mnie, a mój mąż natychmiast zapłaci.“ — „Bardzo dobrze pani.“ Dama zabiera fermoar, bransolety, portfelas i pieniądze; siada do karéty, a z nią subiekt jubiliera; zajeżdżają przed dom doktora; dama prowadzi młodego subiekta ze sobą, doktor właśnie jest w swoim pokoju: „Mój przyjacielu, udaj się WćPan w te drzwi, to jest sypialny pokój mego męża, on natychmiast zapokoi.“ Sama wychodzi, siada do karéty i znika. Subiekt wchodzi do pokoju doktora: „Czy Pani Hrabina S... Pana tu przywiozła?“ — „Tak jest.“ — „Czy WćPan wiesz, pocią tu przybyłeś?“ — „Tak jest, względem tych brylantów.“ — „Satis, już resztę wiem!“ Długo doktor z subiektem certowali się, aż nareszcie po długich tłumaczeniach przekonało się do jak wysokiego stopnia kradzież doszła. Policja dotąd wysledzić jej nie może. (Rozm. Lw.)

Xiągę Rohan, ten sam, który jako świadek stawał w procesie Fiescha, przysłał pewnemu paryżkiemu agronomowi olbrzymiej wielkości



kartofel, który ugotowany może 30 osób nakarmić. Xiążę ten wprowadził gatunek kartofli, znany we Francji pod nazwiskiem: *Rohana kartofle*.

Wiadomo zapewne czytelnikom naszym, że Pan Balzac daleko głośniejszy jest w Paryżu przez swoją łaskę, niż przez swoje romanse. Łaska bowiem jego jest tak dalece przedmiotem wszystkich rozmów, że znana autorka Pani Emilia de Girardin wydała nie dawno romans, pod napisem: „*Łaska Pana Balzaca*.” Łaska ta jest arcydziełem w swoim sposobie; machiną, kolosalnej wielkości. W górnej części mieści w sobie elegancką bastyową chusteczkę naszego romansopisarza, a w niższych przegródkach, coraz mniejszych, grzebyk do faworytów, szczoteczkę, piórko do zegłów, nożyczki i tysiące innych drobnotek gotowalnianych. Do nie dawnego czasu łaska ta była najkosztowniejszą w całym Paryżu, bo warta była 1000 frank., lecz teraz najdroższą posiada Hrabia V\*, gdyż na galce wprawiony jest dyament wartości 6000 frank.

Pole bitwy pod Waterloo zostało obróconem na uprawę buraków; na ten koniec założono tam fabrykę cukru burakowego.

W Londynie wyjdą temi czasy pamiątki Luciana Bonapartego, Xięcia Canino. Jak słysząc, mają one zawierać wiele rzadkich, dotąd nieznanych szczegółów i anegdot; pewien spekulant za odstąpienie onych ofiarował wydawcy 500,000 fr., których tenże przyjąć nie chciał.

Otoż nowe odkrycie! coś niesłychanego! Wóz parowy jako machina do tłumaczenia! co lepiej brzmi po francuzku: *Voiture de traduction à vapeur*! Urządzenie jego następujące: Wóz jest dosyć przestronny, na czterech kołach osadzone są prasy i kaszty, tuż obok wygodne siedzenie dla tłumacza, który dyktuje, lecz nie piszącemu, tylko zecerowi. Ułożone kolumny porządkuje natychmiast *metteur en pages*, poczem odbijają prasy, kierowane przez małego chłopca. Wóz do tłumaczeń z swoją latającą drukarnią nigdy nie spoczywa, gotowe arkusze rozrzucają się przez okna powozu, który pędzi przez wszystkie kraje.

#### OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznej dóbr szlacheckich Parczewa w Departamencie Poznańskim Powiecie Ostrzeszowskim położonych, jest dla kościoła w Czarniejewie pod Rubr. II. Nr. 3. kapitał w ilości 666 Tal. 16 dgr. z pro wizyą po  $3\frac{1}{2}$  od sta z mocy przyznania przeszłego dziedzica dóbr Parczewskich Pawła Skorzewskiego w protokole z dnia 30. Września 1796, zapisany. Wygotowany na to attest

hypoteczny z dnia 12. Stycznia 1826. przez Król. Sąd Ziemiański w Poznaniu, jako też i protokół agnicyjny kolegium kościelnego w Czarniejewie miał zaginać. Wszystkich przeto, którzy do wspomnionej wierzytelności lub do wystawionego na takową dokumentu, jako właściciele, cessionaryusze, zastawnicy lub posiadacze pretensye do roszczenia mają, wzywamy, aby swe mniemane prawa najpóźniej w terminie na

dzień 29. Października 1836. o godzinie rotéj przed Referendaryuszem Lemon wyznaczonym podali i resp. udowodnili, w razie przeciwnym z pretensyami swemi prekludowani i im wieczne milczenie względem tychże nakazanem będzie.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Wydział pierwszy.

#### OBWIESZCZENIE.

Służebnica Bertha Juedel którą podług listu gończego z dnia 25go Czerwca r. b. ścigano, została nam do więzienia odesłana, z której przyczyny rzeczony list gończy się znosi.

Piła, dnia 29go Lipca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 9. Sierpnia 1836.                         | Papierami         | Gotowizną         |
|------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długu państwa . . .                     | 102 $\frac{1}{2}$ | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . . | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .     | 103 $\frac{1}{2}$ | 103               |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | —                 | 104 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . .                      | 103 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Szaskie . . . . .                              | —                 | 106 $\frac{1}{2}$ |

#### Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

| Dnia 10. Sierpnia 1836.        |      |      |      |    |      |      |      |
|--------------------------------|------|------|------|----|------|------|------|
|                                | Tal. | ęgr. | ten. | do | Tal. | ęgr. | feni |
| Pszenica . . . . .             | 1    | 6    | 6    | —  | 1    | 7    | 6    |
| Żyto . . . . .                 | —    | 21   | —    | —  | —    | 22   | —    |
| Jęczmień . . . . .             | —    | 14   | —    | —  | —    | 15   | —    |
| Owies . . . . .                | —    | 14   | —    | —  | —    | 15   | —    |
| Tatarka . . . . .              | —    | 23   | —    | —  | —    | 24   | —    |
| Groch . . . . .                | —    | 26   | —    | —  | —    | 27   | —    |
| Ziemiaki . . . . .             | —    | 7    | 6    | —  | —    | 8    | 6    |
| Siana cetnar à 110 ff. . . . . | —    | 23   | —    | —  | —    | 24   | —    |
| Słomy kopa à 1200 ff. . . . .  | 3    | 20   | —    | —  | 3    | 25   | —    |
| Masła garniec . . . .          | 1    | 12   | 6    | —  | 1    | 14   | 6    |